

ANTONI CZUBIŃSKI  
Poznań

## POLACY W BERLINIE

Berlin stanowił przez długi czas ośrodek przyciągający Polaków. Od dawna mieszkali w nim polscy arystokraci, rzemieślnicy, kupcy, studenci i przedstawiciele inteligencji. Polacy wnieśli też znaczny wkład w gospodarczy i kulturalny rozwój miasta<sup>1</sup>.

Pierwsze rodziny polskie w Berlinie — według źródeł miejskich — pojawiły się już w XVII w. Podbój ziem polskich przez Prusy spowodował, że część szlachty polskiej podejmowała służbę na dworze Hohenzollernów. W okresie tym sprawy narodowościowe nie odgrywały jeszcze większego znaczenia<sup>2</sup>. Polacy pełnili służbę na dworze, w administracji i wojsku. Działali tu malarze Bohdan Teodor Lubieniecki (1623 - 1718) i Daniel Chodowiecki (1726 - 1801). Głośne było nazwisko fabrykanta Jana Ernesta Goćkowskiego (1710 - 1771)<sup>3</sup>. Otwarcie uniwersytetu w Berlinie otworzyło też możliwości podjęcia studiów w tym mieście. Stopniowo do Berlina przybywało coraz więcej polskich oficerów, rzemieślników i studentów.

Wojny napoleońskie i okres Księstwa Warszawskiego proces ten przerwały na stosunkowo krótki czas. Od 1815 r. sytuacja się ponownie ustabilizowała. W Berlinie mieszkał spokrewniony z rodem panującym w Prusach pierwszy namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego ks. Antoni Radziwiłł i wielu innych magnatów polskich<sup>4</sup>. Rozwój przemysłu spowodował też zwiększony napływ rzemieślników i kupców.

<sup>1</sup> *Geschichte Berlins*. Bd. 1-2. Hrsg. von Wolfgang Ribbe. München 1987; K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie w latach 1870-1914. Niemiecki Kościół Katolicki wobec wychodźstwa polskiego*. [W:] *Wychodźstwo a kraj*. Studia historyczne pod redakcją K. Groniowskiego i W. Stankiewicza. Warszawa 1987, ss. 74-100; *Polacy w Berlinie. Przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby według materiału zebranego przez A. Gołąbka w opracowaniu J. Kaźmierczaka*. Inowrocław 1937; *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, pod red. K. Kwaśniewskiego i L. Trzeciakowskiego. Poznań 1981; A. Poniałowska, *Polacy w Berlinie 1918-1945*. Poznań 1986; S. Szenic, *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*. Warszawa 1973; W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922-1939*. Poznań 1970.

<sup>2</sup> B. Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*. Poznań 1984.

<sup>3</sup> S. Szenic, *op. cit.*, ss. 21 - 35.

<sup>4</sup> F. Paprocki, *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottw e Ila (1830-1841)*. Poznań 1970; J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim*. Wiel-

W więzieniu w Moabicie przebywali też aresztowani za działalność niepodległościową patrioci polscy, jak np. Karol Libelt, Ludwik Mieroślawski, Aleksander Guttry i inni<sup>5</sup>. Brali oni udział w rewolucji 1848 r. w Berlinie<sup>6</sup>.

Część historyków niemieckich (H. v. Sybel, G. Heinrich) twierdziła, że przewrót z 18 III 1848 r. w Berlinie spowodowali właśnie Polacy. Teza ta podtrzymywana była dość długo. Jednak Veit Velentin już w 1930 r. odrzucił tę tezę głosząc, że w 1848 r. w Berlinie przebywało podobno tylko 100 Polaków. Spośród nich tylko 60 miało być zdolnych do noszenia broni<sup>7</sup>. Ustalenia te bardzo zaniżają dane liczebne o Polakach w Berlinie. Wstępny okres industrializacji ściągał do Berlina znaczne rzesze rzemieślników i robotników nie tylko z okolicznych wsi i miasteczek, ale również ze Śląska. Górny Śląsk przeżywał wówczas proces polskiego odrodzenia narodowego<sup>8</sup>. Wśród robotników berlińskich, wywodzących się ze Śląska, musiało być wielu Polaków. Jest to jednak trudne do ustalenia i obliczenia. Źródła nie podawały narodowości przybyszów. Liczba ludności Berlina wzrosła z 412 154 w 1849 r. do 547 571 w 1861 r. i 825 937 w 1871 r. Połowę z nich stanowili przybysze z zewnątrz. Jedna trzecia przybyszów pochodziła z Brandenburgii, a 15<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ze Śląska. Mówiono wówczas, że co drugi Berlińczyk to Wrocławianin<sup>9</sup>.

Po rewolucji 1848/1849 r. umocniła się pozycja sejmu pruskiego, w którym znajdowała się grupa posłów polskich z Poznańskiego, Pomorza, Śląska. W sejmie twrzyli oni Koło Polskie<sup>10</sup>.

Szczególnie duży procentowo udział Polaków wśród ludności Berlina zaznaczył się na przełomie XIX i XX w. Zjednoczenie Niemiec w 1871 r. spowodowało gwałtowne przyspieszenie rozwoju krajów niemieckich. Berlin przekształcił się szybko ze stolicy Prus w stolicę Rzeszy. Do miasta przyłączano nowe dzielnice. Budowano wielkie zakłady przemysłowe. Rosła w nim ilość mieszkańców. Nastąpił burzliwy rozwój miasta zarówno w aspekcie przestrzennym, jak i gospodarczym.

Ziemie polskie przeżywały w tym czasie stagnację w rozwoju ze względu na podział Polski między trzy państwa zaborcze. Dla każdego

kie Księstwo Poznańskie 1815 - 1848. Studium historyczno-prawne. Warszawa—Poznań 1980.

<sup>5</sup> S. Kieniewicz, *Spółceństwo polskie w powstaniu poznańskim 1846 r.* Warszawa 1960.

<sup>6</sup> K. Libelt 1807-1875. Red. naukowy Z. Grot. Warszawa-Poznań 1976.

<sup>7</sup> *Geschichte Berlins*, t. II, op. cit., s. 616.

<sup>8</sup> Dr A. Benisz, *Górny Śląsk w walce o polskość*. Katowice 1930, ss. 18-25.

<sup>9</sup> *Geschichte Berlins*, t. II, op. cit., s. 660.

<sup>10</sup> Z. Grot, *Działalność posłów polskich w sejmie pruskim w latach 1848-50*. Poznań 1961.

z państw zaborczych ziemie polskie stanowiły *peryferium*, na którym nie opłacało się inwestować. Na ziemiach polskich wystąpiło wtedy zjawisko względnego przeludnienia<sup>11</sup>. Ludność, nie znajdując zatrudnienia na miejscu, przenosiła się do ośrodków uprzemysłowionych, gdzie było łatwiej o pracę. W okresie tym występowało zjawisko ucieczki ludności ze wsi do miast (*Landflucht*) i ze wschodu na zachód (*Ostflucht*)<sup>12</sup>. Do ośrodków przemysłowych w środkowych i zachodnich Niemczech przenosili się głównie Polacy z ziem polskich wcielonych do Prus, to jest z Poznńskiego, Pomorza, Prus Wschodnich i Śląska. Obszary te znajdowały się w jednym organizmie państwowym. Przenoszenie się nie napotykało na większe trudności. Do Prus—Niemiec wyjeżdżali jednak również Polacy z terenów podbitych przez Austrię i Rosję. Dokonywali tego często nielegalnie, narażając się na szykany i represje. Część z nich w latach osiemdziesiątych XIX w. została przez Bismarcka usunięta z Prus (rugi pruskie). Znaczna część studentów polskich podejmowała studia na uczelniach niemieckich. Większość z nich po studiach wracała do domu. Część jednak pozostawała w Niemczech na dłuższy czas, a niektórzy pozostawali nawet na stałe<sup>13</sup>.

Polacy osiedlali się w Niemczech Środkowych i Nadrenii, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry i Berlinie. Na przełomie XIX i XX w. liczbę ich szacowano już na 500 tys<sup>14</sup>. W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Polacy emigrowali zresztą nie tylko do Niemiec, ale również do Austrii, Rosji i USA. W Petersburgu mieszkało w tym okresie około 80 tys. ludności polskiej<sup>15</sup>.

Emigracja ta wynikała z ogólnego rozwoju sytuacji w Polsce i w Europie. Szczególną rolę spełniał Berlin ze względu na swój burzliwy rozwój, jak i bliskość terenów polskich. Przez cały XIX w. przebywała w nim duża grupa arystokracji polskiej powiązanej z dynastią Hohenzollernów, jak np. hr. B. Hutten-Czapski, ks. Antoni Radziwiłł, hr. Radoliński, J. Kościelski. Wielu z nich uległo germanizacji. Na dworze królewskim przebywali pisarze i malarze polscy, jak np. Julian Fałat i Wojciech Kossak.

<sup>11</sup> R. Kołodziejczyk, R. Gradowski, *Zarys dziejów kapitalizmu w Polsce*. Warszawa 1974, ss. 251 - 255.

<sup>12</sup> W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski*, t. I-III. Poznań 1951 - 67.

<sup>13</sup> A. Karbowski, *Młodzież polska akademicka za granicą 1795-1910*. Kraków 1910.

<sup>14</sup> Ch. Klessmann, *Polnische Bergarbeiter im Ruhrgebiet 1870 - 1945*. Göttingen 1978; K. Murzynowska, *Polskie wychodźstwo zarobkowe w Zagłębiu Ruhry w latach 1880-1914*. Wrocław 1972.

<sup>15</sup> Z. Łukawski, *Ludność polska w Rosji 1863-1914*. Wrocław 1978; I. Spustek, *Polacy w Piotrogradzie 1914-1917*. Warszawa 1966.

Wraz z rozwojem parlamentaryzmu rosła też liczba Polskich posłów do sejmu pruskiego, a od 1871 r. także do parlamentu Rzeszy. Koło Polskie spełniało ważną rolę w funkcjonowaniu systemu parlamentarnego Niemiec. Posłowie polscy przebywali w Berlinie przynajmniej w czasie sesji parlamentarnych. Wielu z nich pozostawało dłużej. Brali udział w życiu politycznym społeczeństwa<sup>16</sup>.

Berlin był także dużym ośrodkiem szkolnictwa wyższego i nauki. Pracowali tutaj uczeni polscy. Naukę pobierało wielu studentów polskich. W 1841 r. na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie utworzono Katedrę Języka i Literatur Słowiańskich. Pierwszym jej kierownikiem był wybitny sławista Wojciech Cybulski (1808 - 1867). W 1881 r. katedrę tę objął Aleksander Brückner (1836 - 1939), który kierował nią do przejścia na emeryturę w 1924 r. Zarówno Cybulski, jak i Brückner prowadzili szeroko zakrojone badania naukowe i wywierali duży wpływ na uczelnię i środowisko polskie w Berlinie. W stolicy Prus przebywali okresowo wybitni pisarze polscy, jak np. Józef Ignacy Kraszewski, Stanisław Przybyszewski. W Berlinie przebywali znani kompozytorzy Antoni Kątski, Feliks Nowowiejski, bracia Scharwenka i inni. Pod koniec XIX w. w Berlinie studiowało 200 - 300 studentów polskich. Rekrutowali się oni z całych ziem polskich. Najwięcej było z Wielkopolski — studiowali głównie na politechnice w Charlottenburgu. Wielu studiowało również na uniwersytecie, szczególnie medycynę i prawo<sup>17</sup>. Stopnie naukowe zdobyło tu wielu przyszłych naukowców polskich.

Pierwsza polska organizacja studencka w Berlinie powstała już w początku XIX w. Był to założony w 1817 r. Związek Przyjacielski. Wobec zakazu władz, organizacja została formalnie rozwiązana. W to miejsce studenci polscy powołali w 1819 r. tajną, zakonspirowaną organizację pod nazwą „Polonia”. Kierowali nią Karol Marcinkowski i Feliks Koszutski<sup>18</sup>.

Mimo represji władz, tajne i legalne organizacje studentów polskich działały w Berlinie z przerwami do wybuchu I wojny światowej. Do połowy XIX w. skupiały one niewielu członków. Rozbudowie uległy w końcu XIX w. Jak wspomniano wyżej, Berlin uległ szybkiej rozbudowie w drugiej połowie XIX w., szczególnie po zjednoczeniu Niemiec. Przekształcenie Berlina ze stolicy Prus w stolicę Rzeszy spowodowało burzliwy rozwój przestrzenny i ludnościowy miasta. Budowano nowe fabryki, osiedla robotnicze, gmachy reprezentacyjne, teatry. Wokół Berlina rosły ośrodki podmiejskie, które stopniowo włączano do miasta. Wzrost

<sup>16</sup> Z. Hermmerring, *Posłowie polscy w parlamencie Rzeszy Niemieckiej i w sejmie Pruskim 1907-1914*, Warszawa 1968.

<sup>17</sup> G. Kusztelak, *Polacy na studiach lekarskich w Berlinie (1810-1918)*, Archiwum Historii Medycyny, 1972, t. XXXV, z. 1-2.

<sup>18</sup> Por.: *Polacy w Berlinie ...*, ss. 10 - 11.

rangi stołecznej miasta, bliskość wobec niedoinwestowanych, przeludnionych ziem polskich, tanić miasta, dogodny system komunikacyjny powodowały szybki przyrwyw ludności polskiej do Berlina. Osiedlali się w nim rzemieślnicy, robotnicy, urzędnicy polscy. W Berlinie, Charlottenburgu, Szpandawie, Moabie, Lichtenbergu osiedlały się całe rodziny polskie. Na przełomie XIX i XX w. do Berlina napłynęła duża fala robotników, którzy osiedlali się w północnych i wschodnich dzielnicach miasta. Obszar miasta wzrósł z 60 km<sup>2</sup> w 1871 r. do 900 km<sup>2</sup> w 1920 r. Liczba ludności wzrosła z 800 tys. w 1871 r. do 4 mln w 1920 r. Przez wiele lat miasto otaczały samodzielne miasta satelickie, które włączono do Berlina dopiero w 1920 r., jak np. Charlottenburg (300 tys. ludności), Neukölln — do 1912 Rixdorf (300 tys.), Lichtenberg (184 tys.), Wilmersdorf (157 tys.), Steglitz (117 tys.), Szpandawa (100 tys.).

W historii Berlina odróżnia się Berlin w ścisłym tego słowa znaczeniu i tzw. Wielki Berlin. W latach siedemdziesiątych XIX w. stosunek ludności Berlina do otaczających go miast wynosił jak 11 : 1, w 1900 r. jak 3 : 1, w 1910, jak 1,6 : 1, w 1919 jak 1,3 : 1<sup>19</sup>. Przyrost ludności dokonywał się przede wszystkim w rejonie Berlina. W dalszym ciągu o wzroście ludności decydował napływ siły roboczej ze wschodnich prowincji Prus. W latach 1870 - 1910 ponad połowa całej ludności napływowej Berlina pochodziła z prowincji wschodnich. Znajdowało się wśród nich wielu Polaków. Autorzy historii Berlina ludności tej nie wyodrębniają. Według szacunkowych danych w rejonie Berlina mieszkało w 1860 r. około 30 tys. Polaków, w 1890 r. 60 tys., i w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej około 100 tys. W różnych źródłach podawano zresztą dane znacznie różniące się<sup>20</sup>, przy czym dane ze źródeł niemieckich podawały raczej zaniżone informacje o liczbie Polaków w Berlinie. Jeden z wybitnych przywódców ludności polskiej w Berlinie, Karol Rose pisał:

„W Europie kolonia berlińska była ilościowo najpoważniejsza; ogarnęła bowiem zarówno żywiol polski mieszkający w samym Berlinie, jak i poza Berlinem [...]. Kolonia polska aż do wojny ustawicznie wzrastała i taksowana była niekiedy na dobiegającą już prawie 100 000 głów [...]”<sup>21</sup>.

Według „Deutsche Zeitung” z 14 VIII 1901 r. Berlin stanowił największe po Warszawie skupisko polskie (*Berlin hinter Warschau die erste Polenstadt*)<sup>22</sup>. „Berliner Börsen Courier” w styczniu 1910 r. szacował bardzo wysoko liczbę Polaków w Berlinie.

<sup>19</sup> *Geschichte Berlins*, t. II, op. cit., ss. 691-699.

<sup>20</sup> K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie...*, ss. 80-81; K. Rzepa, *Wychoźstwo polskie w Niemczech do roku 1914*. „Przegląd Zachodni” 1979, nr 5/6, ss. 224-257.

<sup>21</sup> K. Rose, *Wspomnienia berlińskie*. Warszawa 1932, s. 10.

<sup>22</sup> K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie...*, s. 81.

„Berlin, metropolia Rzeszy Niemieckiej — pisano — stał się z biegiem czasu drugim z rzędu największym miastem polskim. Tylko Warszawa przewyższa go pod tym względem. Berlin liczy przeszło sto tysięcy Polaków i mieszkańców niezawodnie polskiego pochodzenia, wyprzedza ta cyfra polskie wielkie miasta: Kraków, Lwów, Poznań”<sup>23</sup>.

Ludność polska osiedlała się w dzielnicach przemysłowo-robotniczych Berlina. Były to głównie północno-wschodnie regiony miasta.

„I tak — pisze Murzynowska — imigranci osiedlali się w dzielnicach Wedding, w Moabicie, szczególnie licznie zamieszkanym przez Polaków, w proletariackiej dzielnicy Friedrichsheim [...], gdzie byli skupieni w okolicach Polissadenstraße. Na południowym zachodzie leżała również licznie zamieszкана przez polskich wychodźców typowo rzemieślniczo-robotnicza dzielnica Kreuzberg. Poza granicami miasta spotykamy Polaków na północnym zachodzie w Charlottenburgu i w Spandau, na południowym zachodzie w Wilmersdorfie, Schönnerbergu, Steglitz, na południowym wschodzie w Rixdorf-Neukölln, na północnym wschodzie w Lichtenbergu i Weißensee”<sup>24</sup>.

Wraz z przybyciem Polaków wzrastała liczba ludności katolickiej Berlina. Tworzono nowe parafie i budowano nowe kościoły katolickie. Berlin należał do diecezji wrocławskiej. Polacy mieszkali w zwartych grupach. Zachowywali swoje zwyczaje i tradycje. Niektórzy nie uczyli się nawet po niemiecku. Zygmunt Karpiński wspomina, że przed I wojną światową przed sądem w Gnieźnie występował w charakterze świadka robotnik, który po dłuższym pobycie w Berlinie powrócił w swoje strony rodzinne. Okazało się, że na stawiane przez sędziego pytania w języku niemieckim nie mógł on udzielić odpowiedzi, ponieważ nie znał tego języka. Na przetłumaczone przez tłumacza pytanie: jak to jest możliwe, że po 20 latach pobytu w Berlinie nie nauczył się niemieckiego, robotnik ów odpowiedział: „No, przecież w Berlinie — to same Polaki”<sup>25</sup>.

W końcu XIX w. Polonia berlińska przekształciła się z szlachecko-studenckiej w rzemieślniczo-robotniczą. Polacy spełniali ważną rolę w rozbudowie przemysłu, budownictwie mieszkaniowym, tworzeniu infrastruktury handlowej.

W 1865 r. w Berlinie powstało Towarzystwo Polskie, skupiające przedstawicieli różnych grup ludności. W 1867 r. założono Towarzystwo Polskich Przemysłowców w Berlinie. Skupiało ono tylko rzemieślników, kupców i inteligencję. Robotników do Towarzystwa nie przyjmowano.

Osobne towarzystwa zakładano w Szpandawie. W 1876 r. powstało odrębne Towarzystwo Kupców Polskich w Berlinie. W tym samym roku

<sup>23</sup> Cyt. za S. Szenic, *Za zachodnią miedzą...*, s. 134; Por. W. Berkan, *Życiorys własny*. Poznań 1924.

<sup>24</sup> K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie...*, s. 83.

<sup>25</sup> Z. Karpiński, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach*. Warszawa 1971, s. 123.

(1876) założono Towarzystwo Naukowe Akademików Polskich w Berlinie. Skupiało ono 78 członków. Odrębne towarzystwo tego typu działało w Charlottenburgu. Skupiało ono 66 członków. Zakładano biblioteki polskie. W 1893 r. założono Bratnią Pomoc. Była to studencka organizacja samopomocowa. Działyły liczne stowarzyszenia i bractwa religijne.

W latach 1893/1894 z inicjatywy Władysława Berkana założono Związek Towarzystw Polskich w Berlinie. Skupiał on kilkanaście stowarzyszeń. Kierował własną biblioteką i czytelnią, posiadał Spółkę Pożyczkową, rozwijał działalność oświatową i turystyczno-wypoczynkową. Wydawano własne pisma.

Szczególną rolę spełniały organizacje robotnicze. W 1873 r. w Berlinie założono Polski Związek Rzemieślniczy. W organizacji tej pojawili się zwolennicy ruchu socjalistycznego. Idee socjalistyczne propagowali: Franciszek Morawski, Franciszek Merkowski, Kazimierz Szukalski<sup>26</sup>. Za działalność tę usunięto ich z tej organizacji. W tej sytuacji podjęli oni próbę utworzenia odrębnej organizacji socjalistycznej. Wprowadzenie w życie ustaw wyjątkowych przeciw socjalistom działalność tę zahamowało. Niemniej agitację socjalistyczną kontynuowano. W latach osiemdziesiątych ulotki socjalistyczne kolportowano nawet na zebraniach Towarzystwa Przemysłowców Polskich. W latach osiemdziesiątych socjaliści działali w ramach okręgowego Związku Robotników Berlina Wschodniego<sup>27</sup>. W 1885 r. w Berlinie osiedlił się drukarz Józef Konstanty Janiszewski z Grodziska. Założył on własną drukarnię, w której drukowano polskie ulotki i pisma socjalistyczne. Założono tajne kółko Socjalistów Polskich, które współpracowało z SPD. Do kółka należeli m.in.: Franciszek Berent, Józef Konstanty Janiszewski, Merkowski, Morawski, Maks Porankiewicz, Stefan Pośpieszny, Henryk Tabert, Józef i Feliks Witkowscy i in. Okresowo działał tu Marcin Kasprzak.

Organizacja utrzymywała kontakt z socjalistami w Poznaniu i z ośrodkami zagranicznymi socjalistów polskich w Paryżu i Genewie. Policja pruska zwalczała ten ruch. Już w 1886 r. aresztowano głównych przywódców i skazano na kary więzienia. Janiszewski, Grzybowski, Witkowski i inni zostali wydalenii z Berlina do Drezna. Organizacja kontynuowała jednak działalność. Według informacji policyjnych w końcu 1886 r. liczyła ona 120 członków<sup>28</sup>. W wyborach do parlamentu w stycz-

<sup>26</sup> *Polacy w Berlinie...*, s. 302; J. Mai, *Der gemeinsame Kampf der deutschen und polnischen Arbeiterbewegung in der Zeit des Sozialistengesetzes 1878-1890*. „Jahrbuch für Geschichte der UdSSR und volksdemokratischen Länder Europas”. Bd. 7. Berlin 1963.

<sup>27</sup> W. Zieliński, *Geneza i powstanie Polskiej Partii Socjalistycznej zaboru pruskiego (1890-1893)*. Katowice 1979, s. 29.

<sup>28</sup> Tamże, s. 33.

niu 1890 r. J. K. Janiszewski kandydował na posła w II okręgu wyborczym w Berlinie. Uzyskał on 16 432 głosy socjalistów niemieckich i polskich. Po zniesieniu ustaw antysocjalistycznych w grudniu 1890 r. w Berlinie powstało legalnie działające Towarzystwo Socjalistów Polskich (TSP). Skupiało ono początkowo 50 „członków”. W 1891 r. zaczęto wydawać własne pismo — „Gazetę Robotniczą”. W październiku 1893 r. utworzono Polską Partię Socjalistyczną zaboru pruskiego. „Gazetę Robotniczą” przekształcono w organ tej partii. Redagowali ją kolejno tacy znani publicyści i pisarze, jak np. Ignacy Daszyński, Stanisław Grabski, Stanisław Przybyszewski i inni<sup>29</sup>.

W partii ścierały się różne poglądy i koncepcje. Część członków opowiadała się za łączeniem walki o socjalizm z walką o odbudowę niepodległego państwa polskiego. Gotowa była do współpracy z SPD, ale wzywała do zachowania samodzielności organizacyjnej i politycznej<sup>30</sup>. Druga część z R. Luksemburg i M. Kasprakiem na czele potępiała hasła niepodległościowe, wzywała do pełnego podporządkowania się SPD i ograniczenia się do walki o socjalizm<sup>31</sup>. Spory osłabiały ruch socjalistyczny. Jednocześnie był on usilnie zwalczany przez kler, burżuazję i organizacje niesocjalistyczne.

Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie w latach 1890/1891 podjęło decyzję o walce z ruchem socjalistycznym. Socjalistów wykluczono z organizacji polskich. Wśród robotników organizowano Towarzystwo Katolickie Robotników Polskich (TKRP). Działały one przy poszczególnych parafiach. W 1911 r. w rejonie Berlina działało 70 TKRP. Skupiały one około 6 tys. członków. W 1902 r. w Bochum powołano do życia Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Organizacja szybko rozbudowała się i zdobyła znaczne wpływy w środowiskach polskich. Zwalczala ona tendencje socjalistyczne, umacniała izolację robotników polskich od robotników niemieckich. W tych warunkach ośrodek polskiego ruchu socjalistycznego w Berlinie utracił dawny rozmach. Już w 1901 r. ograniczano współpracę z SPD. Organ PPS przeniesiono z Berlina do Katowic.

W Berlinie natomiast koncentrowała się działalność kierownictwa zagranicznego SDKPiL z Różą Luksemburg, Leonem Jogichesem-Tyszką i Julianem Marchlewskim na czele<sup>32</sup>. Wydawano pismo „Sprawa Robo-

<sup>29</sup> Polacy w Berlinie..., ss. 305-307.

<sup>30</sup> W. Zieliński, *Polska Partia Socjalistyczna zaboru pruskiego 1890/1893-1914*. Katowice 1982.

<sup>31</sup> G. W. Stobel, *Die Partei Rosa Luxemburg. Lenin und die SPD. Der polnische „europäische” Internationalismus in der russischen Sozialdemokratie*. Wiesbaden 1974; Z. Paterczyk, *Marcin Kasprzak i jego „sprawa”*. Anatomia funkcjonowania niesłusznego oskarżenia. Warszawa—Poznań 1985.

<sup>32</sup> N. Michta, *Julian Marchlewski. Polska — Naród — Socjalizm*. Warszawa



tnicza". Rewolucyjny nurt ruchu robotniczego nie dysponował większymi wpływami w środowisku polskim Berlina. Środowisko to było zdominowane przez ugrupowania mieszczańskie. Na przełomie XIX i XX w. coraz większe wpływy zdobywała tu endecja. Organizowano obchody polskich rocznic narodowych, jak np. rocznica uchwalenia konstytucji 3 V 1791 r., rocznica wybuchu powstania 29 XI 1830 r., urodzin A. Mickiewicza i J. Słowackiego itp.<sup>33</sup>. Wdawano pisma: „Dziennik Berliński” (od 1892), „Prawda”, „Gazeta Polska”, „Narodowiec”, „Tygodnik Berliński” i inne. W 1905 r. zaczęto wydawać pisma katolickie dla robotników „Robotnik polski na obczyźnie” i „Niedziela”<sup>34</sup>. Podejmowano akcję oświatową. Była ona silnie zwalczana przez władze pruskie. W latach dziewięćdziesiątych organizacje polskie w Berlinie powołały do życia Polski Komitet Wyborczy i próbowały wysuwać własnych kandydatów na posłów do sejmu pruskiego i parlamentu Rzeszy. Większość robotników polskich pod wpływem kleru oddawała jednak swe głosy na partię *Zentrum*. Kandydaci polscy w Berlinie otrzymywali niewielką liczbę głosów i nie uzyskiwali mandatu. Alfred Wysocki, wspominając swoje lata studenckie w Berlinie z końca XIX w. pisał:

„Z kolonią polską nie utrzymywałem bliższych stosunków. Liczyła ona około 30 000 członków, przeważnie pracujących w fabrykach majstrów i robotników, często urodzonych w Berlinie lub w Westfalii i mówiących tak obcym dla mego ucha akcentem, że nieraz zrozumieć ich nie mogłem. Mimo to wypadki zupełnego zniemczenia trafiały się u nich rzadko. Mieli swoje liczne stowarzyszenia, kasy, związki wzorowo prowadzone, które utrzymywały ciągłą łączność z macierzą poznańską i podkreślały na każdym kroku swą polskość”<sup>35</sup>.

Niektóre osobistości prowadziły otwarte domy. Głośny był salon Kościelskich. W końcu XIX w. Kościelscy byli dobrze widziani na dworze cesarskim i prowadzili dom otwarty dla inteligencji i studentów. W okresie tym dużą rolę spełniał też malarz Wojciech Kossak, pełniący funkcję malarza nadwornego cesarza Wilhelma II. Spotykali się tam artyści, plastycy i malarze. Arystokraci spotykali się w pałacu Radziwiłłów.

Szczególną rolę w środowisku polskim Berlina spełniali studenci. W końcu XIX w. było ich już około 300. Należeli oni do organizacji patriotycznych kierowanych przez konspiracyjny Zet. Prowadzili bujne życie towarzyskie, utrzymując łączność między różnymi grupami społecznymi

1975, s. 199; F. Tych, H. Schumacher, *Julian Marchlewski*. Warszawa 1966, s. 176 i nast.

<sup>33</sup> *Polacy w Berlinie*... ss. 186-201.

<sup>34</sup> Tamże, s. 521.

<sup>35</sup> A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*. Kraków 1974, s. 96.



i zawodowymi, działalność oświatową i szkoleniową. Studenci polscy opiekowali się polskimi organizacjami i stowarzyszeniami, umacniając w nich tendencje narodowe.

„Niemał na każde zebranie, odbywające się prawie co niedzielę w różnych, nieraz odległych dzielnicach tego ogromnego skupiska — pisze Z. Karpiński — organizacje młodzieżowe delegowały któregoś ze swych członków dla wygłoszenia pouczającego odczytu lub zapoczątkowania i prowadzenia dyskusji. Ta akcja 'uświadamiania narodowego' absorbowiała dużo czasu i energii młodzieży, była jednak owocnym wkładem w życie polskich skupisk robotniczych i utrzymywania w nich polskości”<sup>36</sup>.

W 1908 r. wyszła ustawa o stowarzyszeniach, która zakazywała używania języka polskiego w życiu publicznym. Spowodowała ona znaczne ograniczenie działalności organizacji polskich w Niemczech. Wielu organizatorów życia polskiego represjonowano za używanie języka polskiego na zebraniach, za nauczanie dzieci po polsku, za działania podburzające itp. W lokalach należących do Polaków przeprowadzano rewizje. Tendencje nacjonalistyczne przenoszono na wyższe uczelnie i do kościoła. Nacjonalistyczne wystąpienia profesorów niemieckich w czasie wykładów pociągały za sobą protesty studentów słowiańskich, a nawet późniejsze zwalczanie poglądów głoszonych z katedry przez ich polskich uczniów, jak to miało miejsce w przypadku archeologa Józefa Kostrzewskiego i G. Kosinny<sup>37</sup>. Mimo że w niektórych parafiach berlińskich większość wiernych stanowili Polacy, odmawiano im możliwości modlenia się po polsku. Nie dopuszczano polskich księży. Nie zezwalano na wygłaszanie kazań w języku polskim przez księży niemieckich. Od dzieci żądano, by słuchały nauki w języku niemieckim i spowiadały się po niemiecku. W 1914 r. doszło do drastycznych zajęć na tym tle. W kościele św. Pawła w Moabicie przygotowano dzieci polskie do pierwszej komunii w języku polskim. Egzamin przyjął księża polscy sprowadzeni z Pomorza. Spowiedź przyjął ksiądz niemiecki z innej parafii. W tej sytuacji 15 III 1914 r. dzieci wyrzucono z kościoła, odmawiając im udzielenia pierwszej komunii<sup>38</sup>. Sprawa nabrała wielkiego rozgłosu w świecie.

Wybuch I wojny światowej spowodował znaczne zmiany w położeniu ludności polskiej w Berlinie. Wielu Polaków powołano do wojska i wysłano na front. Organizacje polskie zmuszone zostały do ograniczenia

<sup>36</sup> Z. Karpiński, *op. cit.*..., ss. 128-129.

<sup>37</sup> Zob. J. Kostrzewski, *Z mego życia*. Wrocław 1970, ss. 72-74 i 81-82. Por. też. S. Wachowiak, *Czasy, które przeżyłem. Wspomnienia z lat 1890-1939*. Warszawa 1983, ss. 22-27.

<sup>38</sup> *Polacy w Berlinie...*, ss. 284-296; K. Murzynowska, *Polacy w Berlinie...*, s. 89.

swej działalności. Pogorszyły się znacznie warunki pracy. W Berlinie brakowało żywności. Wprowadzono reglamentację artykułów masowego spożycia. Pod koniec wojny w Berlinie panował głód. Wobec braku rąk do pracy masowo zatrudniano dzieci i młodzież. Kto mógł, opuszczał miasto i szukał lepszych warunków na prowincji. Niektóre rodziny polskie powróciły do stron rodzinnych. Większość Polaków przez całą wojnę pozostała jednak w stolicy Rzeszy. Życie polskie koncentrowało się w niektórych salonach. Bolesław Kasprowicz, wspominając okres I wojny światowej, pisał:

„Tak zwane 'towarzystwo' polskie ogniskowało się dokoła dwóch domów. Pierwszym z nich był dom inżyniera Ossowskiego, rzecznika patentowego, zamieszkałego w Grünewaldzie, pięknej willowej dzielnicy Berlina, drugim zaś dom p. Karola Rose, zamieszkałego we Friedenau [...]. Trzeci z wybitniejszych ośrodków towarzyskich polskości, Pałac Radziwiłłowski na *Pariser Platz*, był szczerze zamknięty dla zwykłych śmiertelników, tzn. dla inteligencji polskiej i dla studiującej młodzieży”<sup>39</sup>.

Ks. Ferdynand Radziwiłł do 1916 r. był przewodniczącym Koła Polskiego w parlamencie Rzeszy. Zajmował postawę lojalistyczną wobec monarchii. Utrzymywał stosunki z kołami arystokratycznymi.

„U państwa Ossowskich — pisze Kasprowicz — bywał przede wszystkim świat artystyczny. Nikt z wybitnych w tej dziedzinie Polaków nie ominął chyba tego serdecznego domu. W *Złotej księdze gości*, którą przedkładano każdemu, kto po raz pierwszy próg domu przekroczył, znaleźć można było podpisy i dedykacje Paderewskiego, Bronisława Hübermana i wielu innych najwybitniejszych artystów. Często spotykałem tam świetną sopranistkę Jadwigę Gałkowską, tenora Bolesława Gruszczyńskiego, młodzieńką skrzypaczkę Irenę Dubiską. Salon państwa Rosów natomiast gromadził w pierwszym rzędzie polityków. Licznie też przyjmowano młodzież akademicką, tym bardziej, że na uniwersytecie w Berlinie studiowało trzech ich synów... Spotykali się tam politycy z różnych obozów”<sup>40</sup>.

Inż. Karol Rose prowadził swoje biuro w Berlinie od dłuższego czasu. Należał do grupy wybitnych przywódców środowiska polskiego w Berlinie. Prowadził otwarty dom już na przełomie XIX i XX w.<sup>41</sup>

„Rose — pisze A. Wysocki — opiekował się szczerze młodzieżą polską, zapraszał ją do siebie, miał mnóstwo wszędzie stosunków i znajomości, tak że każdy szedł do niego po radę, zawsze prawie skuteczną, szczególnie gdy w grę wchodziło wyszukanie odpowiedniej pracy dla ukończenia techników lub praktyki wakacyjnej. W razie potrzeby pomagał Rose także finansowo, subwencjonował również 'Dziennik Berliński' oraz polskie instytucje dobroczynne”<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> B. Kasprowicz, *Byłem juniorem*. Gdynia 1965, ss. 70-78.

<sup>40</sup> Tamże, s. 71.

<sup>41</sup> K. Rose, *Wspomnienia berlińskie*, op. cit., passim.

<sup>42</sup> A. Wysocki, op. cit., s. 97.

Według Kasprowicza w czasie wojny 95% ogółu ludności polskiej w Berlinie stanowili robotnicy.

Pierwsza wojna światowa spowodowała znaczne pomniejszenie liczby Polaków w Berlinie. Wielu z nich zostało zmobilizowanych i nie powróciło do miasta. Rewolucja w Niemczech i odbudowa niepodległego państwa polskiego spowodowały dalsze zmiany. Wielu berlińskich Polaków wzięło udział w powstaniach polskich w Wielkopolsce i na Śląsku. Odbudowa własnego państwa spowodowała dalszy odpływ. Do kraju wracali przede wszystkim rzemieślnicy i inteligencja. Powróciła również część robotników. Studenci uznali możliwość studiowania we własnych, polskich uczelniach. Po wojnie w Berlinie studiowały pojedyncze osoby.

Szacuje się, że w latach 1919 - 1922 opuściła Berlin przynajmniej połowa przebywającej tu przed wojną ludności polskiej. Wśród powracających znajdowali się czołowi przywódcy organizacji polskich w Berlinie. Fakt ten osłabił znacznie te organizacje. Szybko okazało się, że odradzające się państwo polskie jest słabe ekonomicznie i nie dysponuje wolnymi miejscami pracy. W Polsce przez cały okres międzywojenny występowało zjawisko silnego bezrobocia.

Część robotników, która powróciła do Polski, ponownie z niej wyjeżdżała w poszukiwaniu pracy. Fakt ten podważał autorytet państwa polskiego i osłabiał przyciągającą siłę polskości. Bezrobocie występowało też w powojennych Niemczech, a zwłaszcza w Berlinie. Jednocześnie narastały tendencje nacjonalistyczne, antypolskie.

W tych warunkach w latach 1919-1922 spośród berlińskiej Polonii tylko część optowała za Polską i przyjęła obywatelstwo polskie. Większość przyjęła obywatelstwo pruskie. Zarówno administracja pruska, jak i przywódcy burżuazyjnych partii politycznych głosili, że kto jest obywatelem Prus, ten automatycznie jest Niemcem. Ten, kto reprezentował inne stanowisko narażał się na zwolnienie z pracy i szykany. W tych warunkach duża część ludności polskiej przestała przyznawać się do swej polskości. Starano się upodobnić do innych obywateli Prus. Niektórzy zmieniali nawet nazwiska. Część jednak nawet w tych warunkach demonstrowała swą odrębność narodową, brała udział w działalności stowarzyszeń polskich.

W dniu 19 V 1921 r. powołano do życia Komitet Narodowy Polaków na Obczyźnie po prawym brzegu Łaby. Berlin stanowił I Dzielnicę Komitetu Narodowego. Jednak już wkrótce 16 spośród 30 członków Komitetu powróciło do Polski<sup>43</sup>. Z organizacji tej w 1922 r. wyłonił się Związek Polaków w Niemczech. Działał on w bardzo trudnych warunkach. Wobec rosnącej fali nacjonalizmu i bezrobocia jawne przyznawanie się

<sup>43</sup> *Polacy w Berlinie*... ss. 457-463.

do polskości groziło utratą miejsca pracy, bojkotem ze strony ludności niemieckiej, represjami ze strony władz administracyjnych. W tej sytuacji część robotników polskich nie ujawniała swej przynależności narodowej, nie brała udziału w działalności organizacji polskich, nie czytała prasy polskiej. Robotnicy ci pracowali zresztą w różnych, oddalonych od siebie zakładach pracy, mieszkali w różnych dzielnicach, żyli w rozproszeniu. Fakt ten nie sprzyjał zachowaniu odrębności narodowej. Procesy asymilacyjne umacniały się<sup>44</sup>.

Odrodzone w 1918 r. państwo polskie było państwem ubogim i słabym. W dalszym ciągu nie gwarantowało ono pełnego zatrudnienia masom pracującym ani pomocy dla rozrzuconych po świecie emigrantów. W kwietniu 1922 r. w Warszawie powstało Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami Zagranicą i później Towarzystwo Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie i inne. Organizacje te nie dysponowały jednak środkami niezbędnymi do roztoczenia tej opieki. Polonia berlińska była osłabiona ekonomicznie i politycznie, jednocześnie zaś pozbawiona pomocy i opieki. Polacy w Berlinie w zasadzie musieli liczyć tylko na siebie. W tych warunkach trudno jest dziś ściśle określić liczbę Polaków mieszkających w okresie międzywojennym w Berlinie. Powszechny spis ludności w Prusach w 1925 r. wykazał, że było ich tylko 20 tysięcy<sup>45</sup>. Znajdowało się w tym 6 tys. obywateli polskich. Reszta była obywatelami Prus. Według raportu konsulatu polskiego z 1927 r. w Berlinie miało mieszkać 35 tys. Polaków i 18 tys. Żydów polskich. Natomiast wydany w 1939 r. *Leksykon Polactwa w Niemczech* informuje, iż w Berlinie mieszka nadal około 100 tys. Polaków<sup>46</sup>. Nie ulega wątpliwości, że dane spisu powszechnego zaniżały ilość Polaków w Berlinie, a informacje *Leksykonu Polactwa* zawyżały ją. Najbliższe prawdy są przypuszczalnie dane konsulatu polskiego z 1927 r. Do stowarzyszeń i związków polskich, działających w tym czasie w Berlinie, należało około 20 tys. osób. W czasie wyborów na listy polskie padało 3 - 4 tys. głosów. W dalszym ciągu wielu Polaków głosowało na listy *Zentrum* i częściowo na socjaldemokratyczne i komunistyczne.

„Polacy — pisze A. Poniatowska — pracowali w wielu fabrykach, instytucjach, własnych warsztatach. Nigdzie nie tworzyli większej, zwartej grupy. Mieszkali w różnych dzielnicach wielkiego miasta, często w bardzo od siebie odległych. Ich kontakty były więc rzadkie. Nie istniało wzajemne oddziaływanie [...]. Polacy żyli i pracowali w środowisku niemieckim. Wchodzili w nie z poczuciem społecznej niższości, zajmowali gorsze stanowiska i byli niżej opłacani. Utrudniało to procesy

<sup>44</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922 - 1939*. Poznań 1979; A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie 1918 - 1945*. Poznań 1986.

<sup>45</sup> A. Poniatowska, *Polacy w Berlinie...*, s. 121.

<sup>46</sup> Tamże, s. 119.

adaptacyjne w pierwszym pokoleniu, ale jednocześnie rozbudzało chęć wejścia na wyższy szczebel społeczny ... poprzez stałe kontakty z niemieckimi sąsiadami towarzyskami pracy, kolegami szkolnymi, wtapiali się szybko w środowisko niemieckie<sup>47</sup>.

Organizacje niemieckie w zasadzie zwalczały tendencje zmierzające do zachowania odrębności narodowej Polaków. Wychodzą z założenia głoszącego, że obywatele Prus są Niemcami. Różny był stopień natężenia walki z ruchem polskim. Organizacje nacjonalistyczne ten ruch zwalczały totalnie. Inne czyniły to w sposób mniej jaskrawy. Wyjątek stanowiły tu partie socjaldemokratyczna i komunistyczna. Pierwsza z nich uznawała prawo Polaków do zachowania odrębności narodowej, ale nie angażowała się czynnie w ich obronę. Natomiast komuniści nie tylko uznawali prawo Polaków do posługiwania się własnym językiem i poszanowania tradycji narodowych, ale również występowali w ich obronie i próbowali tworzyć wspólny front walki z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym. Uświadomieni klasowo Polacy wstępowali do KPD. W ZK KPD powołano Sekcję Polską. Zajmowała się ona głównie polskimi robotnikami rolnymi. Nie mniej w polu jej widzenia znajdowali się również robotnicy polscy w Berlinie. Na przełomie lat 1927/1928 z inicjatywy KPD powołano do życia Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe Robotników Polskich w Niemczech. W lutym 1928 r. w Berlinie przeprowadzono pierwszy zjazd Stowarzyszenia. Przystąpiono do wydawania pisma w języku polskim pod nazwą „Głos Pracy”.

Wśród Polaków w Berlinie działało kilkadziesiąt stowarzyszeń. Rolę przywódczą spełniał Związek Polaków w Niemczech. W Berlinie w 1931 r. miał on 14 oddziałów, skupiających 2-3 tys. członków. Głównym pismem polskim był nadal „Dziennik Berliński”. 17 X 1931 r. dokonano otwarcia tzw. Domu Polskiego przy *Dresdnerstraße 52*.

Wraz z przejściem władzy w Niemczech przez A. Hitlera wzmożły się działania skierowane przeciw organizacjom polskim. Tendencje nacjonalistyczne uległy zaostrzeniu. Wprawdzie 5 XI 1937 r. ogłoszono specjalną deklarację polsko-niemiecką w sprawie polityki wobec mniejszości<sup>48</sup>, a w 1938 r. w Berlinie przeprowadzono obrady I Kongresu Polaków w Niemczech<sup>49</sup>. Kongres obradował w Berlinie w dniu 6 III 1938 r. Brało w nim udział 5 tys. osób. Uchwalono tzw. Prawdy Polaków, prezentujące treści ideowe polskiego ruchu narodowego w Niemczech. Fak-

<sup>47</sup> Tamże, s. 125.

<sup>48</sup> J. Kalisch, *O genezie niemiecko-polskiej deklaracji mniejszościowej z 5 listopada 1937 roku*. [W:] *Rola mniejszości niemieckiej w rozwoju stosunków politycznych w Europie 1918-1945*. Praca zbiorowa pod red. A. Czubińskiego. Poznań 1984, ss. 31-42.

<sup>49</sup> W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy...*, ss. 347-348.

tycznie życie organizacji polskich było tłumione. Stopniowo zamierało pod naciskiem represji administracji państwowej.

16 VIII 1939 r. wydano zarządzenie nakazujące likwidację bibliotek polskich w Niemczech. W następnym dniu zamknięto biura Centrali Związku Polaków w Niemczech przy *Potsdamerstr.* 61; działaczy Związku aresztowano. Generalną likwidację biur i majątku innych organizacji polskich w Berlinie przeprowadzono w dniu 4 IX 1939 r. Rozporządzeniem z 27 II 1940 r. wszystkie organizacje polskie w Niemczech zostały formalnie rozwiązane. Przywódcy ich zostali osadzeni w obozach koncentracyjnych lub wcieleni do wojska i wysłani na front.

II wojna światowa zamyka dzieje Polaków w Berlinie w masowej skali. Wielu z nich nie przeżyło jej. Wielu innych pod wpływem doświadczeń wyniesionych z obozów po wojnie opuściło Berlin. Pozostali w większości zostali zasymilowani przez środowisko niemieckie. O ich dawnej polskości świadczą dziś polsko brzmiące nazwiska i krewni w Polsce. Pozostała, nieliczna grupa zachowująca polską świadomość narodową nie odgrywa dziś większej roli w mieście.

Reasumując należy stwierdzić, że Polacy odegrali dużą rolę w rozwoju Berlina. Losy Polonii berlińskiej nadal są jednak mało znane. Wprawdzie powstało kilka prac informujących ogólnie o problemie. Sam problem nie został jednak wyjaśniony do końca. Nadal nie wiemy, ilu Polaków mieszkało w Berlinie, nie wiele wiemy o ich faktycznym wkładzie w rozwój miasta, słabo znane są ich losy. Problem zasługuje niewątpliwie na dalsze szczegółowe badania.

**JERZY KOZEŃSKI**

## **OPOZYCJA W III RZESZY**

ark. wyd. 13, nakład 1800, cena 250,—

Badania nad tematem opozycji niemieckiej w Trzeciej Rzeszy prowadzi się od zakończenia II wojny, ale w Polsce mało znane są wyniki owych badań w ich szerokim zakresie. Prezentowana monografia obejmuje swoim zasięgiem całość problematyki, tak jak rysuje się ona w świetle osiągnięć naukowych. Jest krytycznym podsumowaniem stanu badań oraz próbą własnej interpretacji wydarzeń z lat 1933 - 1945. Opozycja w Niemczech hitlerowskich była rozbita pod względem ideologicznym, miała charakter klasowy i rozwijała się w kręgach robotniczych, wojskowych, młodzieżowych oraz intelektualnych. Bywała wykrywana i niszczone. Działała często w izolacji, niekiedy w ścisłej konspiracji, tworząc zamknięte kręgi. Dlatego w monografii występują wątki niekiedy nie powiązane w ciąg chronologiczny.

### **DO NABYCIA:**

- w księgarniach naukowych Domu Książki,
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za pobraniem pocztowym).

